ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. I, 7 SECTIO H 1967

Z Katedry Historii Gospodarczej Wydziału Ekonomicznego UMCS
Kierownik: doc. dr Ryszard Orłowski

Ryszard ORŁOWSKI

Oczynszowanie włościan w dobrach Andrzeja Zamojskiego

UWAGI WSTĘPNE

Słusznie podniesiono w nauce, że oczynszowanie chłopów w Rzeczypospolitej XVIII w. było programem agrarnym, odpowiadającym zarówno interesom państwowym i narodowym, jak też samym właścicielom ziemskim.[1] Dość licznej już literaturze zawdzięczamy znajomość genezy, rozwoju i skutków oczynszowania włościan w różnych kategoriach majątków ziemskich. Określone miejsce w tym zakresie zajmowała działalność ludzi światłych, posiadaczy większych czy też mniejszych majątków. Wiadomo, że główną pobudką realizowanego przez nich oczynszowania był wzgląd na dochodowość z dóbr. Bywało jednak, że starano się także o utrwalenie tych przemian społeczno-gospodarczych na drodze prawnej. Najbardziej przekonywającym dowodem takiego potraktowania reform był *Zbiór praw* A. Zamojskiego.

Zamojski rozpoczął oczynszowanie w swych dobrach jako pionier wśród szlachty.[2] Jest rzeczą znaną, że w pozbawieniu podstawowych praw oraz w wyzysku chłopów i mieszczan doszukiwał się złej sytuacji ekonomicznej Polski. Dostrzegał również ujemne skutki gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej dla samych właścicieli dóbr. Naprawę postanowił zacząć od siebie samego i własnych dóbr. Zachętą mogły być w tej mierze dyskusje w prasie współczesnej. W całej Europie (dzięki obliczeniom Turgota) znany był brak pożytku z pracy pańszczyźnianych chłopów.

---

[1] J. Rutkowski: *Zagadnienie reformy rolnej w Polsce XVIII wieku*, Poznań 1925, ss. 87—88.

[2] T. Korzon: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* (1764—1794), wyd. 2, Kraków—Warszawa 1897, t. I, s. 383; J. Broda: *Andrzej Zamojski a sprawa chłopska w drugiej połowie XVIII w.*, Warszawa 1951, s. 29.

Dowiódł on bowiem, iż na pracy tej kategorii robotników rolnych Francja traciła 75% wydajności w ekonomice rolnej.[3]

Zamojski rozwinął akcję oczynszowania na szerszą skalę w latach 1760—1779 i objął nią następujące majątki prywatne: Kutno (1751), Bieżuń (1760), Magnuszew (1777), Beresteczko (1779). Prócz tego w formie eksperymentu oczynszował chłopów w r. 1779 w kluczu janowskim Ordynacji Zamojskiej. W literaturze naukowej znane było dotychczas oczynszowanie w dobrach bieżuńskich, we wsiach: Jonne i Elżbiecin. Sprawę oczynszowania dalszych wsi w tym majątku (to jest: Karniszyna, Lutocina, Mojnowa, Obrębu, Olszewa, Serok, Swalencina) jedynie wzmiankowano, bez podania konkretnych danych.[4] W r. 1957 ukazała się cenna publikacja źródeł H. Stebelskiej, obrazująca przebieg oczynszowania we wsiach: Olszewo, Seroki i Strzeszewo.[5] Tam też po raz pierwszy ujawniono oczynszowanie włościan w dobrach Magnuszew. Dokumenty o oczynszowaniu chłopów w kluczu janowskim i mieszczan strzemileckich w kluczu beresteckim, uprzystępniono badaczom w r. 1963.[6] Wiadomości zaś na temat oczynszowania mieszczan Kutna ujawnił J. Goldberg.[7]

Trzeba jednak podkreślić, że dostępne w chwili obecnej materiały do oczynszowania przeprowadzonego przez Zamojskiego, to przede wszystkim akta jednostkowe właściciela dóbr, przy czym nie wszystkie o charakterze normatywnym. Niestety, tylko w małym stopniu zachowały się inne kategorie źródeł archiwalnych, które umożliwiają bardziej wszechstronne spojrzenie na reformy ekskanclerza. Niewiele mówią o tym, jak istotnie układały się stosunki w danych dobrach tak przed, jak i po ich wydaniu. Są to braki typowe dla źródeł normatywnych z punktu widzenia historii gospodarczej.[8]

---

[3] M. Handelsman: *Konstytucja Trzeciego Maja R. 1791*, Warszawa 1907, ss. 11—12; K. Godebski: *Reformy społeczne w Polsce pod koniec XVIII wieku*, Lwów 1868, s. 3.

[4] J. Wybicki: *Listy patriotyczne*, opr. K. Opałek, Wrocław 1955, s. 175. Według jego informacji podał to także W. Coxe i za nim „Pamiętnik Historyczno-Polityczny", (por. *Polska Stanisławowska w oczach cudzoziemców*, Warszawa 1963, t. I, s. 621 oraz „Pamiętnik Historyczno-Polityczny", 1785, s. 728).

[5] H. Stebelska: *Źródła do sprawy oczynszowania w dobrach mazowieckich Andrzeja Zamojskiego*, „Teki Archiwalne", 1957, t. 5, ss. 183—228.

[6] *Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVIII—XIX w.*, w opr. B. Baranowski, J. Bartyś i T. Sobczak, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, t. II, ss. 26—27, 256—259.

[7] Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych (skrót: AGAD, KRSW), 460e, k. 232—235; J. Goldberg: *Osiemnastowieczne lokacje miejskie w dawnych województwach łęczyckim i sieradzkim*, „Rocznik Łódzki", 1964, t. IX, s. 74 i n.

[8] W. Kula: *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 136.

Pewne uzupełnienie stanowią informacje samego Zamojskiego oraz osób trzecich, między innymi Wybickiego i Staszica. Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że dane te są fragmentaryczne, czasem wręcz lakoniczne, a może i przesadzone. Przyjmując te zastrzeżenia godzi się nadmienić, że aktualne przekazy źródłowe do tematu poszerzają dość wydatnie możliwości poznawcze oraz pozwalają wzbogacić, skorygować i uściślić dotychczasowe ustalenia.

DOBRA MAZOWIECKIE

Zamojski zaczął zamianę powinności pańszczyźnianych na opłaty pieniężne od reformy w Kutnie. Tam prawdopodobnie od r. 1751 mieszczanie mieli płacić czynsz w zamian za odrobienie tłoki na rzecz dworu. Klęska pożaru, jaka nawiedziła miasto w r. 1753, najpewniej uniemożliwiła mieszkańcom regularne wywiązanie się z nowych świadczeń feudalnych. Tym niemniej postanowienie dotyczące zamiany powinności utrzymało się. W ordynacji kutnowskiej bowiem z 1767 r. Zamojski uchylił całkowicie „dróg odbywanie, zboża z folwarku zwożenie, siana grabienie". Nowe opłaty czynszowe ustalił z tytułu nadanych mieszczanom gruntów ornych, łąk, ogrodów i działek budowlanych. W oddanych mieszczanom 35 włókach ziemi ornej znajdował się cały areał uprawny folwarku Dęby i 4 włóki z folwarku kutnowskiego. Opłaty pieniężne zróżnicował według jakości gleby — wynosiły one od 12—24 zł z włóki. Mieszczan obowiązywały prace szarwarkowe przy naprawie grobli, mostów i dróg oraz zwózka soli suchedniowej. Tylko posiadacze (posesjonaci) oddawali corocznie właścicielowi miasta korzec i 2 ćwierci owsa oraz płacili za 3 dni pracy sierpem 2 zł 16 gr. Cech szewców płacił rocznie 150 zł. Żydzi byli wyłączeni spod jurysdykcji miejskiej. Wszelkie świadczenia ponosili wprost na rzecz właściciela. Zastrzeżono dla nich działki budowlane.

Ordynacja regulowała działalność samorządu miejskiego, pozostawiając mu znaczną swobodę. Zamojski zastrzegł sobie prawo akceptowania władz municypalnych, przywilej propinacyjny i możliwość wnikania w niektóre kwestie budżetowe. W celu wzmocnienia podstaw finansowych władz miejskich, przekazał im łąki, które polecił sprzedać mieszczanom według ustalonej ceny. Do kasy miejskiej miało również wpłynąć 500 zł opłat zaległej tłoki.[9] Uważa się, że sytuacja społeczno-ekonomiczna mieszkańców Kutna w świetle analizowanej ordynacji z r. 1767 była najkorzystniejsza spośród osiemnastowiecznych miast prywatnych w Rzeczypospolitej.[10]

---

[9] AGAD, KRSW, 460e, k. 234v—235v.

[10] Goldberg: *op. cit.*, s. 83; por. np. J. Rutkowski: *Klucz brzozowski biskupstwa przemyskiego w w. XVIII*, Kraków 1910, ss. 79—81.

A. Zamojski rozpoczął oczynszowanie chłopów w kluczu bieżuńskim w r. 1760 we wsiach: Elżbiecin i Jonne, Serokach, Strzeszowie. W rok później przeprowadził je w Olszewie. Po okresie wstępnym, trwającym od 5—6 lat, potwierdził swoje postanowienie i specjalnymi aktami sprecyzował bliżej świadczenia włościan. Ustalił wielkość nadziałów ziemi i ilość czynszowników. Dla większej przejrzystości przedstawiono te postanowienia w poniższej tabelce: [11]

Wsie	Oczynszowanie wstępne			Potwierdzenie oczynszowania	Ilość gosp.	Wysokość czynszu		Ilość włók.
	Rok	Ilość gospodarzy	Ryczałt czynszowy			zł	gr	
Elżbiecin i Jonne	1760	15	1500 tynf.	8 III 1765	17	63	10	30
Seroki	1760	18	1500 „	8 III 1766	16	63	10	30
Strzeszów	1760	6	400 „	8 III 1766	6	100	—	6
Olszew	1761	26	2000 „	8 III 1766	26	63	10	43

Role osiadłe i grunty folwarczne (z zasiewami) Zamojski wypuścił chłopom zrazu na zryczałtowany czynsz roczny.

Opłaty czynszowe mieli regulować zbiorowo i solidarnie na Zielone Świątki w zamku bieżuńskim. Prócz opłat pieniężnych właściciel zobowiązał chłopów do następujących świadczeń rocznych: 5 dniówek z kosą, 3 dniówki do orania na ugór, pod oziminę i zboże jare, 2 podróże, 10 fur drzewa dla potrzeb zamku bieżuńskiego, opłat dziesięciny 16 zł, 5 korcy sieczki i 1 fura słomy targanej. Prócz tego w zamian za otrzymaną załogę w postaci krowy, gęsi, kaczki i kury, trzeba było oddawać rocznie tytułem rekompensaty: 6 garncy masła, 2 gęsi, 3 kaczki i 3 kapłony. Daniny te składali chłopi na św. Marcina 11 listopada. Z treści dokumentów wynika, że dotyczyło to chłopów posiadających bydło załogowe. Zamojski zaznaczył przy tym, że krowę otrzyma każdy gospodarz „gdy czas spokojny na bydło będzie". Można zatem przyjąć, iż nie wszyscy obciążeni byli wspomnianymi świadczeniami. W uniwersałach nie było mowy o robotach szarwarkowych.

A. Zamojski po pięcioletnim okresie (niejako próbnym) i stwierdzeniu rzetelnego wywiązywania się chłopów z określonych obowiązków, specjal-

[11] *Andrzeja Zamojskiego, kanclerza wielkiego koronnego, Ordynacja dla wsi Jonnego i Elżbiecina klucza bieżuńskiego* [w:] Archiwum Komisji Prawniczej, t. XI, ss. 390—394; Stebelska: *op. cit.*, ss. 195—227; T. Lubomirski: *Rolnicza ludność w Polsce od XVI do XVIII wieku*, Warszawa 1862, ss. 79—84.

nymi ordynacjami ponowił z nimi umowę. Podaną w r. 1760 ogólną sumę ryczałtową czynszów zastąpił obecnie szczegółowymi obrachunkami. Należy przy tym podkreślić, że ordynacje dotyczyły czasem innej liczby gospodarzy i niektóre nazwiska nie figurowały już w spisie.[12] Ten na pozór drobny szczegół trzeba wziąć pod uwagę. Świadczy on albo o świadomym pominięciu określonych osób przez Zamojskiego, albo o ich dobrowolnym wycofaniu się. Z braku dowodów problem jest otwarty, choć należałoby sądzić, że pewnych gospodarzy Zamojski usunął po prostu za jakieś uchybienia, w ogólnej zaś opinii o czynszownikach pominął rzecz milczeniem. Przypuszczenie takie nasuwa się w związku z postanowieniami samych ordynacji, gdzie projektodawca dopuszczał możliwość odsuwania od czynszu niesumiennych włościan.

Ordynacje przekazywały chłopom ziemię (uprawną i łąki), tak osiadłą, jak pochodzącą z rozparcelowanych folwarków, łącznie z zabudowaniami mieszkalnymi „wiecznym prawem i nieodwołanem".

Powinności włościan kształtowały się z drobnymi różnicami następująco: z połowy włóki ziemi płacono 63 zł 10 gr rocznego czynszu.[13] Niektóre daniny i powinności zwaloryzowano. Tak zatem płacono: za masło 20 zł, drób 6 zł 10 gr, za nieodbycie podróży do Warszawy, Gdańska lub Elbląga 10 zł, za 3 dni pracy pługiem oddawano 5 ćwierci owsa. Projektodawca zatrzymał niektóre świadczenia. Otóż każdy z czynszowników zobowiązany był wyjść do orki pługiem na jeden dzień, albo kosić łąki dworskie przez 2 i pół dnia. Musiał zwieźć 5 fur drzewa, pół fury słomy targanej (względnie 7 pęków prostej), dostarczyć 2 i pół korca sieczki i oddać 15 jaj od włóki ziemi. Czynsz i naturalia składano dwiema ratami: na św. Marcina i Zielone Świątki.

Czynsz obliczano według wielkości i jakości gruntu, dlatego też Zamojski zarządził ponowny ich pomiar w obawie, że „ciż mieszkańcy w czasie przeszłego czynszowania gruntu przyczynić mogli". Odpowiedni zapis, uwierzytelniony podpisem właściciela, znajdował się w specjalnej księdze, przechowywanej u sołtysa. Kopię takiej księgi przechowywał burmistrz bieżuński.

Orientację w świadczeniach chłopów na rzecz dominium ułatwiają tablice. Niestety, zachowały się one tylko dla 3 wsi klucza bieżuńskiego.[14] Dane z jednego roku nie pozwalają na uogólnienie.

Zamojski ustalił ściśle warunki spadkobrania. Gospodarstwo jednowłókowe dziedziczył najstarszy syn. Jeżeli zmarły posiadał dwie włóki,

---

[12] Por. ustalenia dla Elżbiecina i Jonnego, Lubomirski: *op. cit.*, ss. 79—80 oraz Archiwum Komisji Prawniczej, t. XI, s. 391.

[13] Tylko we wsi Strzeszów 100 zł od włóki.

[14] Komentarze do tablic przyjmuje się za Stebelską: *op. cit.*, ss. 204a, 212a, 222a.

Powinności włościan wsi Seroki r. 1766

	Imię i nazwisko gospodarza	Włóki	Półwłóczki	Ogrody	Półogrody	Kosy	Pługi	Drwa	Drogi	Słoma		Sieczka		Owies		Drobie		Jaja		Masło		Czynsz	
						dni	dni	fury	złote	kopy	pęki	korce	ćwierci	korce	ćwierci	złote	grosze	kopy	sztuk	złote	grosze	złote	grosze
1	Józef Olewniak	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
2	Michał Kaźmierczak	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
3	Tomasz Agajsak	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
4	Józef Bieniek	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
5	Ignacy Bieniek sołtys	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
6	Franciszek Dobies	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
7	Oleksy Kołodziej	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
8	Wawrzyniec Sopierajski	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
9	Wawrzyniec Prusek	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
10	Ignacy Garnek	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
11	Wojciech Borek	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
12	Antoni Spychała	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
13	Hieronim Jóźwiak spuścił Bardakowi	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
14	Adam Rybicki	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
15	P. Brdak do szynku		1		1																		
16	Jakub Brdak	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		133	
	Ogółem:	30	1	30	1	70	28	140	280	3	16	70		35		95		3	45	300		1995	

Powinności włościan wsi Olszewa r. 1766

		Włóki	Półwłóczki	Ogrody	Pólogrody	Kosy	Pługi	Drwa	Drogi	Słoma		Sieczka		Owies		Za drób		Jaja		Masło		Czynsz	
						dni	dni	fury	złote	kopy	pęki	korce	ćwierci	korce	ćwierci	złote	grosze	kopy	sztuki	złote	grosze	złote	grosze
1	Józef Browarek	1	1	1	1	3 1/2	1 1/2	7 1/2	15		10	3	3	1	3 1/2	6	10		15	20		95	—
2	Antoni Zimolzak	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
3	Maciej Koma	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
4	Tomasz Bramorski	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
5	Jan Was	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
6	Aleksy Kompiak	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
7	Józef Kossek	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
8	Tomasz Koczma	1		1	1	2	1	5	10		7	2	2	1	1	6	10		15	20		63	10
9	Jan Gorczyca	1	1	1	1	3 1/2	1 1/2	7 1/2	15		10	3	3	1	3 1/2							95	
10	Jan Bukszta	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
11	Jakub Kempa	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
12	Wojcie[ch] sołtys	2		2												6	10		15	20		126	20
13	Michał Kossek	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
14	Tomasz Grodek	1	1	1	1	3 1/2	1 1/2	7 1/2	15		10	3	3	1	3 1/2	6	10		15	20		95 b	
15	Szymon Kossek	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
16	Wojciech Browarek	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
17	Maciej Gorczyca	1	1	1	1	3 1/2	1 1/2	7 1/2	15		10	3	3	1	3 1/2	6	10		15	20		95	
18	Mateusz Janiak	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
19	Walenty Zduniak		1		1	1	1/2	3 1/2	5		31/2	1	1		2 1/2							31	20
20	Wojciech Kowal	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
21	Piotr Gręda	1	1	1	1	3 1/2	1 1/2	7 1/2	15		10	5	3	1	3 1/2	6	10		15	20		95	
22	Tomasz Domzak	1	1	1	1	3 1/2	1 1/2	7 1/2	15		10	5	3	1	3 1/2	6	10		15	20		95	
23	Szymon Gręda	1	1	1	1	3 1/2	1 1/2	7 1/2	15		10	5	3	1	3 1/2	6	10		15	20		95	
24	Szczepan Świgon	2		2		5	2	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		126	20
25	Antoni Wasila	1		1		2 1/2	1	5	10		7	2	2	1	1							63	10
26	Szwaraczki Kaczmarz		1		1																		
	Ogółem:	43	1	44		100	41	205	410	4	43 1/2	102	2	51	1	136	10	5	330	440		2723	10

Powinności włościan wsi Strzeszewa r. 1766

	Imię i nazwisko gospodarza	Włóki	Półwłóki	Ogrody	Półogrody	Kosy	Pługi	Drwa	Drogi	Słoma		Sieczka		Owies		Za drób		Jaja		Masło		Czynsz	
						dni	dni	fury	złote	kopy	pęki	korce	ćwierci	korce	ćwierci	złote	grosze	kopy	sztuki	złote	grosze	złote	grosze
1	Paweł Rybka, sołtys	1		1		4	1	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		100	
2	Piotr Opalec	1		1		4	1	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		100	
3	Bartłomiej Rosiak	1		1		4	1	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		100	
4	Jan Przybyłek	1			1	4	1	10	20		14	5		2	2	6	10		15	20		100	
5	Jan Rybka, sołtys	1														6	10		15	20		100	
6	Wojciech Rybka, do szynku		1		1	2	1/2	5	10		7	2	2	2	1	6	10		15			50	
	Ogółem:	6		6		18	4 1/2	45	90	1	3	22	2	12	1	38		1	30	100		550	

to drugą dziedziczył następny syn. W tym wypadku otrzymywał część inwentarza ojca i dom mieszkalny. Pozostałe rodzeństwo miało prawo tylko do osobistej własności rodzica. Potomkowie męscy mogli odejść do nauki rzemiosła. Córki według uznania sołtysa, mogły korzystać z własności osobistej ojca. W razie bezpotomnego małżeństwa, gospodarstwo przechodziło na najbliższych krewnych, z zachowaniem ustalonych obciążeń i zasady pierworództwa. Jeżeli zaś zmarły osierocił dzieci, to wówczas wdowie przydzielano dwóch opiekunów z linii męża, którzy pomagali jej w gospodarstwie aż do pełnoletności dzieci. Opiekunowie składali sołtysowi sprawozdanie roczne ze swych czynności. Gospodarz bezdzietny i nie posiadający krewnych mógł sprzedać lub w inny sposób pozbyć się osiadłości. Musiał wszakże uzyskać zgodę dworu. Cenę gospodarstwa ustalał sołtys. Osoba nabywająca gospodarstwo nie była obojętna. Przede wszystkim musiał to być chłop wolny (nie pańszczyźniak), znany w otoczeniu z gospodarności i zachowania oraz zamieszkały w dobrach Zamojskiego. Włościanina źle prowadzącego gospodarstwo sołtys mógł wyrzucić za wiedzą dworu i zgodą gromady. Na jego miejsce wyznaczał syna lub kogoś z krewnych. Zabroniono obciążać długami gospodarstwo czynszowe, wykluczona była także legacja na rzecz kościoła.

Samorząd wiejski składał się z sołtysa i z gospodarzy przybranych przez niego. Sołtys był wybierany i przedstawiany dworowi do zatwierdzenia, przy czym dwór miał prawo odrzucić kandydaturę i zarządzić nową elekcję. Za sprawowanie czynności administracyjno-sądowych sołtys płacił tylko czynsz za masło i drób. Nie obowiązywały go natomiast inne świadczenia wobec dominium. A. Zamojski zapowiedział bliższe sprecyzowanie obowiązków sołtysa w osobnym akcie. Od wyroków sołtysa strony mogły apelować do magistratu w Bieżuniu, stąd zaś do samego dziedzica. Wyroki magistratu nie mogły być wykonane bez aprobaty władzy patrymonialnej. „Sąd sołtysowski" rozpatrywał jedynie sprawy tzw. uczynkowe, a więc drobne o charakterze policyjnym.

Instytucją zapomogową dla włościan była Karbona, rodzaj kasy komunalnej, którą dysponował sołtys ze swymi pomocnikami za zgodą całej gromady. Obowiązkowa składka na Karbonę wynosiła rocznie 6 zł 10 gr od połowy włóki i płatna była na ręce sołtysa 24 czerwca. Z funduszu kasy biedni otrzymywali zasiłki. Zapomogi i pożyczki zaś nowoosiedleńcy, nowożeńcy i udający się na naukę rzemiosła. Uniwersał zalecał, by w razie braku wydatków z kasy w okresie trzyletnim, zebrany fundusz powiększyć przez wypożyczenie go na prowizję lub użycie do intratnej transakcji handlowej. Zwiększony w ten sposób kapitał miał służyć na wypadek klęsk elementarnych, aby wynikłe szkody „stąd swoje wsparcie mające, żadnego umniejszenia postanowionego czynszu zamkowi

czynić nie powinny i powinnościów". W klauzuli tej ujawnił Zamojski istotny sens powołania Karbony.

Właściciel zatrzymał dla siebie przywilej propinacyjny i za nieprzestrzeganie go karał chłopów 10 talarami. Zabronił chłopom korzystania z lasów. Drzewo na budowle wydawał leśny na specjalną asygnatę dworską. Drwa na ogół chłopi brali ze ściśle wyznaczonego miejsca w zaroślach (olszynowych i brzozowych).

Pogłówne i dziesięciny chłopi płacili zgodnie z panującym zwyczajem. Obowiązani byli także do szarwarków, nie wiadomo jednak, w jakim wymiarze. Według ustalonej kolejności narzuconej na wsie jeździli po sól suchedniową do Płocka. Od posiadanych uli płacono 12 gr rocznie. W źródłach dla Olszewa i Strzeszewa spotykamy opłaty za najem przymusowy:

Od zwózki kamieni wapiennych z Dębska do Bieżunia od korca 1 zł 8 gr, od wykopania tych kamieni (od korca) — 1 zł 20 gr, od przywiezienia drzewa na opał do Bieżunia — po 9 gr od sążni, od pielenia w ogrodzie — 6 gr.

Zamojski udzielał chętnie pozwoleń na wyrabianie nowych pól uprawnych w zaroślach. Ordynacje kładły nacisk na solidarność wsi, tak w regulowaniu powinności, jak też innych postanowieniach, na które mieli wpływ chłopi (wybór sołtysa, udzielanie zapomóg, usuwanie z gruntów złych gospodarzy). Sprawę solidarnej odpowiedzialności chłopów w dobrach bieżuńskich uznał wnuk ekskanclerza, Andrzej Zamojski, za osobliwość w w. XVIII. Między innymi w tym właśnie dopatrywał się źródła pomyślności mieszkańców tego majątku.[15] Ordynacje podkreślały znaczenie dokumentacji gospodarczej (księga gruntowa, kwity za opłaty czynszowe i inne świadczenia) jako czynnika wychowującego, wprowadzającego nadto porządek i możliwość łatwej kontroli przebiegu reform.

Zmiany zaprowadzone przez Zamojskiego w kluczu bieżuńskim stanowiły niepełne przejście z pańszczyzny na czynsz. W dalszym ciągu bowiem zachowano tam robocizny darmowe włościan, chociaż już w bardzo zmniejszonym wymiarze. Przezorny właściciel zapewnił sobie także możliwość zmuszenia chłopów do ważnych dla siebie robót, w formie przymusowego najmu. Mniej potrzebne zaś daniny czy powinności (np. dalsze podróże po towar lub z towarem) zamienił w opłaty pieniężne, umożliwiając sobie tym samym dopływ gotówki poza opłatami czynszowymi.[16] Zamojski pozostawił sobie przywilej propinacyjny, to główne źródło zysków szlachty i demoralizacji chłopów.

---

[15] A. Zamojski: *O czynszach i oczynszowaniu w Polsce* (rękopis), Bibl. UAN we Lwowie, f. Ossolińskich, rkps 5155. Podobało się to także F. Schulzowi: *Podróże inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791—1793*, Warszawa 1956, ss. 129—130.

Zamojski nie likwidował poddaństwa chłopów, choć je w pewnym sensie rozluźnił, dopuszczając możliwość odejścia synów gospodarzy do rzemiosła, co prawda tylko do miast na terenie swoich dóbr. Nie rozwiązał kwestii własności ziemi na korzyść chłopów. Pozostała ona nadal w jego ręku. Ustanowił jednak system dzierżawy „po wieczne czasy", bardziej odpowiadający chłopom. Przez ustalony system spadkobrania stworzył warunki pod ukształtowanie się drobnej (ograniczonej) własności. Dzięki lokacji Bieżunia umożliwił rozwój gospodarczy dóbr.[17]

Ustalenie następstw ekonomicznych i społecznych reform w kluczu bieżuńskim jest trudne ze względu na skąpość przekazów źródłowych. Sam Zamojski wypowiadał się na ten temat w aktach oczynszowania poszczególnych wsi i w korespondencji z bratem. Skutki reform znamy także z relacji Wybickiego, Staszica i innych obserwatorów współczesnych. Ze zrozumiałych powodów informacje tych przekazów nakazują ostrożność. Stosunkowo większe znaczenie posiadają w tym zakresie „Zapiski" właściciela o uregulowaniu przez włościan powinności czynszowych. Zachowywały się dla wsi: Seroki, Strzeszewo i Olszewo.[18]

Źródła te zgodnie potwierdzają regularność opłacania czynszów i poprawę warunków materialnych włościan. W jednym tylko wypadku zanotowano zaległość; dotyczyło to Olszewa. W r. 1770 chłopi nie uregulowali tam swych powinności w pełni. Spłatę zaległych sum umorzono im.[19] W pierwszych latach po reformie, kiedy Zamojski osobiście i bezpośrednio kierował gospodarką klucza, było lepiej. Reformator zadowolony ze swego dzieła zwierzał się bratu:

„Ludzie bardzo kontenci, że czynsze płacą a nie robią pańszczyzny, intrata pewna bez ekspenzy i kłopotu. Co było pustek, to ludzie poosiadali, tak swoi, jak i przychodni, mocno wyrabiają pola, trzy razy więcej ludzi po wsiach, jak było przedtem, dlaczego arenda idzie w górę." [20]

Wprawdzie bywało, że chłopi mieli trudności ze zdobyciem pieniędzy, ale nie zdarzało się, by prosili o przywrócenie do pańszczyzny. Zabiegali tylko o prolongatę terminu uiszczenia czynszu. Niedobór pieniędzy u chłopów wywodził się z niskiej ceny za zboże i kłopotów z jego

---

[16] *Uwagi w kwestii włościan, a mianowicie, jak było u nas i gdzie indziej podał Aleksander Jalski*, Warszawa 1884, s. 47; S. Cackowski: *Gospodarstwo wiejskie w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej w XVII—XVIII w.*, Toruń 1961, cz. I, ss. 184—189.

[17] W. Przyborowski: *Włościanie u nas i gdzie indziej*, Wilno 1881, ss. 183 i n.

[18] Stebelska: *op. cit.*, ss. 196, 212, 214—222.

[19] Zapiska o zakwitowaniu wsi Olszewa z wpłaconych czynszów i odbytych powinności do r. 1771 ze wzmianką o darowanych zaległościach za 1 rok *(ibid.*, s. 222).

[20] Andrzej do Jakuba, Bieżuń, 5 III 1867, Centralne Państwowe Historyczne Archiwum w Kijowie (skrót: CGIA USSR) f. 256, 1, nr 1311, k. 13.

upłynnieniem. Własny rynek towarowy był mało chłonny, miasteczka dopiero przeobrażały się ze wsi. Stąd też chłopi bieżuńscy jeździli ze swymi płodami rolnymi aż do Gdańska. Sytuację tę chciał Zamojski poprawić przez rozwinięcie przemysłu alkoholowego. Zamierzał budować browary i gorzelnie, które miały przerabiać zakupione od chłopów zboże.[21]

Pomyślny rozwój społeczno-gospodarczy klucza bieżuńskiego przypadł na lata 1760—1772. Wzrosło zaludnienie, tak na skutek napływu z zewnątrz, jak też populacji. Zamojski sprowadzał do dóbr kolonistów niemieckich, wiązał z tym nadzieję na podniesienie kultury rolnej i rzemiosła.[22] Myśl tę kontynuował po objęciu Ordynacji Zamojskiej.[23]

Wybicki w czasie odwiedzin dóbr bieżuńskich obliczył na podstawie ksiąg metrykalnych, iż na dziesięciolecie 1760—1770 r. przypadła największa ilość urodzin. Dowodził, że przed oczynszowaniem roczna ilość urodzin wynosiła 43, po reformie blisko 77. Wyniki jego obliczeń podawano jako dowód poprawy ekonomicznego położenia włościan, uwolnionych od pańszczyzny.[24] Włościanie okazywali publicznie swoją radość z reform. Gdy Zamojski zjawiał się we wsi, witano go tłumnie i wylewnie. Podobno najmowali sobie nawet bakałarza do nauki swoich dzieci. Brali udział w urządzanych przez właściciela konkursach na najlepszą przędzę, najcieńszą sztukę sukna.[25]

Dowodem uświadomienia sobie przez chłopów korzyści, płynących z reformy, był przytoczony przez Staszica następujący fakt. Na obawy Zamojskiego, czy reformy jego nie wpłyną na rozluźnienie moralności i dyscypliny, jeden z włościan miał tak odpowiedzieć:

„Kiedy człowiek nie ma i nic własnego mieć nie może, tylko ten kij, natenczas łatwo waży się na wszystko. Ale człowiek, który ma własność i jest ojcem, zastanawia się długo nad każdym czynem.” [26]

---

[21] Andrzej do Jakuba, Bieżuń, 14, I 1768, *ibid.*, k. 18.

[22] Andrzej do Jakuba, 14 I 1768 i 27 IX 1781, *ibid.*, nr 1311 i 1628, k. 18, 38.

[23] R. Orłowski: *Koloniści-rolnicy niemieccy w Ordynacji Zamojskiej w końcu XVIII wieku,* Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio F, vol. XIII (1957), 6, Lublin 1960, ss. 157—179; A. Karasek-Langer: *Josefinische Privatsiedlungen im alten Zamoscer Kreise,* „Deutsche Monatshefte in Polen", Jahr 2/12, 1936, z. 7, s. 261—284.

[24] Wybicki: *Listy patriotyczne...*, ss. 174—176; *id.: Życie moje...*, s. 314; J. Bernoulli: *Podróż po Polsce 1778* [w:] *Polska Stanisławowska...*, s. 401; Wiliam Coxe: *Podróż po Polsce 1778, ibid.*, s. 621; „Pamiętnik Historyczno-Polityczny", 1785, s. 728.

[25] S. Staszic: *Pochwała Andrzeja Zamojskiego* [w:] *Dzieła,* Warszawa 1816, t. IV, s. 16 i n.; S. Kozicki: *Sprawa włościańska w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku,* Warszawa 1906, ss. 15—16.

[26] Staszic: *op. cit.*, ss. 16—17. Są dowody na właściwe rozumienie przez chłopów dobrodziejstw oczynszowania. „Ta zaś jest doświadczona rzecz, że jeżeli

Mimo właściwej Staszicowi przesady w podkreślaniu zasług Zamojskiego jest rzeczą zrozumiałą, że włościanie bieżuńscy mieli powody do wyrażania swego zadowolenia. Działały w praktyce urządzenia wprowadzone przez Zamojskiego. Tak pisał o tym reformator:

„U mnie już są przykłady, że źle gospodarującego gospodarza sami ze wsiów sołtysy po wywiedzionych inkwizycjach od gruntu odsądzili, na którego miejsce zaraz kilku prosi się gospodarzy. Słowem, próżnego nie masz gruntu i mocno wyrabia się pola. Po śmierci rodziców dzieci włókami całemi dzielą się, bo inaczej drobniałoby zbyt gospodarstwo, dlaczego mieć trzeba swoje miasteczko, gdzie znowu różne zakładać należy rzemiosła, żeby młodsze dzieci mieli sposób do życia.” [27]

Bieżuń zmienił również swoje oblicze i charakter. Z podupadającej i zdecydowanie rolniczej osady przeobraził się w miasto, w którym poczęło pulsować życie gospodarcze. Ożywiły się targi i jarmarki [28], ściągnęli tam kupcy i rzemieślnicy. Na miejscu można się było zaopatrzyć w towary, których dawniej poszukiwano w promieniu kilkunastu kilometrów.[29] Szczególną ruchliwość wykazywali szewcy i garbarze, którzy zajęli poczesne miejsce w produkcji rzemieślniczej i byli dobrze zorganizowani w swym cechu.[30]

Z charakteru reform bieżuńskich widać wyraźnie, że robiono je z myślą o dobrze zrozumianym interesie własnym. Zamojski nie ukrywał tego, choć swój prywatny cel łączył nierozerwalnie z dążeniem do poprawy doli mieszkańców swoich majątków. Bardziej szczery był z bratem, któremu odkrył właściwe intencje zmian. Przytoczymy tu obszerniejszy fragment jego wypowiedzi na ten temat:

---

którym poddany, choć i wielki czynsz (ale jednak nie tak wielki podejmuje się dać), to szczególnie nie dlaczego, tylko okupując się od uciążliwości popychania, potrącania w robociźnie i napastnych innych, nad powinne wymuszonych powinności” (*Kontynuacja uwag gospodarskich*, „Monitor”, 1767, nr XXVI, s. 208).

[27] Andrzej do Jakuba, Warszawa 1 IV 1767, CGIA USSR, f. 256, 1, nr 1311, k. 11.

[28] Posiadał ich Bieżuń 4 w ciągu roku. Lokacja miasta Bieżunia, 13 II 1767, AGAD, Ks. Kanclerskie, 35, s. 149.

[29] „Miasteczko tutejsze bardzo mizerne było, bo przedtem nikt na targu nie pozostał. Teraz przecie przychodzi do siebie, przez emelioracje [sic!] wsiów, targi poprawili się, gościniec którego wcale nie było tędy się obrócił, rzemieślników, których tu wcale nie było, oprócz szewców i to partaczów, teraz mała [?] przecie różnych i Niemców i różnych przychodniów, jako to: sukienników, garbarzów, stelmachów, kołodziejów, kowalów, stolarzów, tkaczów, szklarza, slofarza [?], mularza, rzeźników, piekarzów, krawców, szewców dobrych, rymarza. Tego wszystkiego tutaj nie było, gdyż ja sam musiałem o mil kilka posyłać, kiedy mi czego było potrzeba” (Andrzej do Jakuba, Bieżuń, 14 I 1768, CGIA USSR, f. 256, 1, nr 1311, k. 18).

[30] Statuta cechu szewskiego i garbarskiego wydane przez magistrat Bieżunia, 12 II 1787. Statuty te potwierdził A. Zamojski, 30 IV 1788, Bibl. PAN, Kraków, dypl. 311.

„Słowem gospodarstwo moje jest cudzoziemskie. Ludzie moi płacą mi czynsz z gruntu podług pomiaru, arendy zaś są moje. Łatwość sprzedaży zboża czyni, że mi płacą pieniędzmi, w tamtym zaś kraju (Ordynacji Zamojskiej) życzyłbym odbierać podług proporcji zbożem od ludzi, gdyż pan ma sposób spieniężenia zboża, primo na własnych browarach, secundo pędzi gorzałki, tertio wywóz do fryjoru, czego chłop czynić nie może. Proporcję płacy od ludzi, czyli pieniędzmi, czyli zbożem możesz w. pan brać podług pańszczyzny, czyli wysiewu. Zbytnio zrazu wyciągać nie należy, bo w nich ustanie ochota, kiedy zysku mieć nie będą. Tym ludziom trzeba nadać proprietatem grunta i wolność sprzedania onych. Tym sposobem szczyrze gospodarować będą, bo już opinia niewoli ustaje, a dla dworu jest jedno, czy Piotr, czy Paweł siedzi na gruncie." [31]

Wypowiedź Zamojskiego jest wymowna i nie wymaga komentarza. Niektórzy współcześni, charakteryzując poczynania Zamojskiego na polu oczynszowania włościan, podkreślali jego dbałość o interesy własne.[32] Taka opinia utrzymywała się nawet we Francji.[33] Zresztą sami podopieczni Zamojskiego mieli uprzedzenia wobec niektórych jego urządzeń. Na przykład niechętnie przystępowali do tzw. magazynów gromadzkich. Byli zdania, że będą one służyć właścicielowi, a nie im.[34] Nie wykluczone, że pewną nieufność wśród chłopów podsycali funkcjonariusze gospodarczy, na których skarżył się Zamojski.

„Ja — oświadczył — miałem w początkach więcej trudności od moich własnych służących ludzi, jak od chłopów, gdyż dla nich gratka upada, bo u mnie samego jeden ekonom wystarcza do dyspozycji teraz, a przedtem musiałem mieć jeszcze kilkunastu podstarościch do niego." [35]

Niezależnie jednak od ograniczoności reform bieżuńskich inicjatywę Zamojskiego ocenia się pozytywnie. Swoim przykładem bowiem zachęcił innych właścicieli do działania w zakresie ulżenia losowi włościan.[36] Nazwisko Zamojskiego umieszczano jako pierwsze w gronie obrońców interesów chłopskich.[37] Reformy zaś jego uznano za przekonywający

---

[31] Andrzej do Jakuba 1 IV 1767, CGIA USSR, f. 256, 1, nr 1311, k. 11.

[32] F. S. Jezierski: *Wszyscy błądzą. Rozmowa pana z rolnikiem*, Warszawa 1790, ss. 19—20.

[33] R. W. Wołoszyński: *Polska w opiniach Francuzów XVIII w. Rulhiere i jego współcześni*, Warszawa 1964, s. 167.

[34] M. Piszczkowski: *Zagadnienia wiejskie w literaturze polskiego Oświecenia*, cz. II, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, ss. 20—21.

[35] Andrzej do Jakuba, CGIA USSR, f. 256, 1 nr 1311, k. 11.

[36] J. Wybicki: *Życie moje oraz wspomnienia o Andrzeju i Konstancji Zamojskich*, wyd. A. M. Skałkowski, Kraków 1927, s. 314.

[37] *O poddanych polskich roku 1788*, bm. s. 89. Wybicki po zwiedzeniu dóbr pawłowskch P. K. Brzostowskiego, w pochwalnym wierszu: *„Podróżny w Pawłowie, dobrach w województwie wileńskim JK Mci ks-a Brzostowskiego, referendarza W. Ks. L."* — nawiązał do osoby A. Zamojskiego: „[...] Stań teraz z Chreptowiczem i Zamójskim w parze, którym ludzkość buduje wieczyste ołtarze" (*Listy patriotyczne...*, s. 178).

argument przeciwko tym, którzy uważali, że krnąbrni i niegospodarni chłopi, nie zasługiwali na poprawę swego bytu.[38] „Monitor", na którego łamach rozwinęła się dyskusja na temat dobrodziejstw i konieczności oczynszowania chłopów, nawiązywał do poczynań właściciela dóbr bieżuńskich:

„Zdaje się, że kraj Polski pusty z tej przyczyny, że wsie puste, wsie dlatego puste, że ciężkie powinności, ale inne wsie mające dziedziców rozsądnych, dyskretnych, wszystkie miasta, miasteczka są ludzi zbiegłych pełne, których dlatego ludność mniej znaczna i widoczna, iż z miejsca na miejsce przechodzą".

Tak komentowano skutki reform A. Zamojskiego.[39]

Reformy bieżuńskie przeżyły swój kryzys w związku z pierwszym rozbiorem Polski i przejściem A. Zamojskiego do Ordynacji. Dobra plądrowane kilkakrotnie przez Prusaków oddał właściciel w dzierżawę. Nadzorował je teraz w imieniu Zamojskiego K. Kozłowski, który wieś po wsi wypuszczał w dzierżawę.[40] Były wypadki przywrócenia włościan do pańszczyzny i odbierania inwentarza załogowego. Z braku danych nie wiadomo, jakie to przybrało rozmiary.[41]

Należy odrzucić wersję J. Jezierskiego, jakoby niewypłacalność chłopów skłoniła właściciela do przywrócenia pańszczyzny. Opinię tę przyjął T. Korzon, a za nim powtórzyli następni badacze.[42] Prawdą jest, że trudno było chłopom płacić czynsz. Do kasy ordynata opłaty czynszowe wpływały z opóźnieniem.[43] Na początku XIX stulecia zamiast spodziewanych 16 664 zł 13 gr wpłynęło zaledwie 911 zł 20 gr.[44]

W pierwszych dziesiątkach lat XIX w. chłopi tamtejsi dzielili się już niejako na dwie klasy. Do pierwszej zaliczano pańszczyźniaków, odrabiających 5 dni w tygodniu, do drugiej zaś czynszowników. Czynszownicy oddawali prócz opłat pewne daniny zbożowe. Sytuacja ich jednak była lepsza do czasu, kiedy dzierżawca Zaleski, po znikomej obniżce opłat czynszowych i danin, zmusił do „różnych robocizn, prawie ciągłej

---

38 „Pamiętnik Historyczno-Polityczny", 1785, s. 730.

39 *Kontynuacja uwag gospodarskich*, „Monitor", 1 IV 1767, nr XXVI, ss. 201—208.

40 K. Kozłowski do A. Zamojskiego, 30 VI 1774, AGAD, BOZ, 1794, ss. 1—4 oraz 2610, s. 1; Staszic: *Pochwała Andrzeja Zamojskiego...*, ss. 16—17.

41 Bibl. UAN we Lwowie, f. Kozłowskiego, teka nr 120, „Włościanie", 176.

42 [F. S. Jezierski]: *Wszyscy błądzą. Rozmowa pana z rolnikiem. Obaj wychodzą.* [w:] *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1955, t. I, s. 288; Korzon: *op. cit.*, t. I, ss. 383—386; Rutkowski: *Historia gospodarcza Polski...*, s. 222 — autor ten co prawda sądził, że niewypłacalność włościan bieżuńskich miała źródło w wygórowanych czynszach.

43 J. Owidzki do K. Zamojskiego, 24 VI 1790, AGAD, BOZ, 1752, k. 17.

44 Rachunek pieniężny funduszów administracyjnych dóbr bieżuńskich, WAPL, AOZ, 5758, k. 30.

pańszczyźnie wyrównywających".[45] Spośród całego kompleksu dóbr bieżuńskich, który rozrósł się na przełomie XVIII i XIX stulecia do 4 kluczy, klucz bieżuński pod względem gospodarczym prezentował się najlepiej, mimo że były tam niezbyt urodzajne ziemie. Zabudowania chłopskie były czyste i solidnej konstrukcji. O mieszkańcach wsi mówiono, że są „dużo zbliżeni do cywilizacji, pracowici, schludni, przemyślni i dosyć zamożni". Poza tym więcej niż połowę wsi uznano jako oczynszowane, choć ze znacznymi robociznami. W kluczu był tylko „mały folwarczek Jonne w gruntach piaszczystych".[46]

Opisane komplikacje z urządzeniem klucza bieżuńskiego nie zahamowały pracy reformatorskiej A. Zamojskiego. Równoczesnymi aktami 24 czerwca 1777 r. przystąpił do przeobrażenia gospodarczego miasta Magnuszewa i wsi Kłody w kluczu magnuszewskim. Ordynacja dla Magnuszewa, wzorem kutnowskiej, uchylała na zawsze odbywane przez mieszczan robocizny i powinności. Zamojski rozdzielił wśród mieszkańców 30 włók ziemi, pochodzącej z gruntów folwarcznych i szarwarkowych. Każdy otrzymał półwłóczek, którym mógł dowolnie dysponować. Do każdego półwłóczka przydawano krowę, za którą składano rocznie opłatę 20 zł lub określoną ilość nabiału. Płacono z półwłóczka corocznie 16 zł, z osiadłego placu i ogrodu 1 zł. Właściciel stworzył dogodne warunki do budownictwa mieszkaniowego i gospodarskiego. Udzielał pożyczek w wysokości 100 zł na 3 lata bez prowizji. Wyznaczył działki budowlane osobno dla chrześcijan i starozakonnych. Dawał drzewo budulcowe i uwolnił zainteresowanych od świadczeń na rzecz miasta na 2 lata. Pozwolił mieszkańcom na rozwijanie wszelkich rzemiosł i handlu oraz powiększanie areału uprawnego, przez wyrabianie zarośli i nieużytków. Zobowiązał magistrat do wyznaczania opiekunów sierotom po zmarłych mieszczanach.

Uściślił i skonkretyzował w interesie magnuszan postanowienia przywileju lokacyjnego w przedmiocie działania samorządu miejskiego. Zapobiegając zdzierstwom ustalił wysokość kar za przewinienia. Zabronił odbywania posiedzeń samorządu z użyciem alkoholu. Naznaczył pensje dla burmistrza i pisarza po 50 zł, które pochodzić miały z opłat sądowych i składki mieszkańców po 2 zł z półwłóczka. Składkę płacili mieszczanie i szlachta dwiema ratami na św. Marcina i na tydzień przed Zielonymi Świątkami.

W czasie reformy miasto liczyło 25 mieszkańców z zabudowaniami i 11 bez żadnych obiektów mieszkalnych. Zabrakło więc kandydatów

---

[45] Raport z obrachowania dóbr bieżuńskich z 5 III 1825 r., WAPL, AOZ, 5758, k. 10—10v.

[46] *Ibid.*, k. 100—101v; por. także cyt. rękopis A. Zamojskiego z Bibl. UAN we Lwowie, f. Ossolińskich, rkps 5155.

do przydzielonej ziemi. Wobec tego 21 mieszczan przybrało w dzierżawę dodatkowo po 1 półwłóczku, płacąc dodatkowo po 35 zł rocznie. Skorzystali z tej możliwości także Żydzi, którzy wydzierżawili 3 półwłóczki.[47]

Z powodu braku danych trudno stwierdzić, jakie były skutki społeczno-gospodarcze tej reformy. Jak wiadomo, miasto spłonęło w r. 1778. Właściciel jednak zabrał się żywo do jego odbudowy. W r. 1781 kończył budowę austerii, sprowadził olendrów w celu zagospodarowania pustych gruntów.[48] Wbrew formalnemu zakazowi Żydzi osiedlili się na miejscach, które przeznaczył Zamojski ludności chrześcijańskiej. Rozwijać się poczęło rzemiosło i handel.[49]

Przedłużeniem akcji oczynszowania włościan był akt A. Zamojskiego dla wsi Kłody. Objął on 14 gospodarzy. Zarówno grunty osiadłe, jak i folwarczne przechodziły we władanie włościan na 3 lata (1777—1780). W zamian za to chłopi płacili 70 zł czynszu od włóki (szerokość 5 prętów, długość 260), za krowę załogową 20 zł (lub oddawali 4 garnce masła). Za drób otrzymany od dworu oddawali przychówek lub płacili z każdej włóki 6 zł 10 gr, oddawali 15 sztuk jaj (względnie płacili 7,5 gr) i 2 korce i 2 ćwierci owsa, 3 korce sieczki (5 snopów słomy). Robili nadto 2,5 dnia kosą, 4 dni pługami, zwozili 10 fur drzewa i odbywali 2 drogi. Jeśli nie było potrzeby odbywania tych powinności, zamieniano je na opłaty pieniężne. Płacili więc: za koszenie 1 zł, za oranie pługiem 2 zł, za furę drzewa 1 zł, za drogę do Warszawy 5 zł. Właściciel pozwolił na bezpłatne wyrabianie nowych gruntów uprawnych, dwór jednak miał wyznaczyć odpowiednie po temu miejsce. Osadników zwolnił na 6 lat od wszelkich świadczeń.

Wzorem urządzeń bieżuńskich, sołtys po zasięgnięciu rady gospodarzy miał prawo usunąć z gruntu źle gospodarujących czynszowników. W warunkach Kłody nastąpiły w tym zakresie pewne nowe ustalenia. Otóż w celu zrekompensowania strat właścicielowi, sołtys miał wezwać do pomocy dwóch sołtysów z innych wsi i w obecności gospodarzy przekazać gospodarstwo najstarszemu synowi (gdy go nie było, to najbliższemu krewnemu) i z mienia opieszałego gospodarza wynagrodzić straty dworowi. Udział dwóch sołtysów z innych wsi konieczny był także przy sprawowaniu czynności sądowniczych samorządu wiejskiego. Tryb odwołania i uprawomocnienia wyroków był taki sam jak w kluczu bieżuńskim. Identyczne były także ustalenia dotyczące: Karbony, opłat skarbowych,

---

[47] G [a c k i] : *Magnuszew*, „Pamiętnik Religijno-Moralny", 1848, t. XV, s. 383—386.

[48] Andrzej do Jakuba, Warszawa, 27 IX 1781, CGIA USSR, f. 256, 1, nr 1627, k. 38.

[49] G [a c k i] : *op. cit.*, s. 387.

dziesięciny, świadczeń sołtysa, opieki nad wdową i sierotami, korzystanie z lasu, odbywanie szarwarków, zaciąganie długów i propinacji.[50]

Na temat następstw oczynszowania w dobrach magnuszewskich niczego nie wiemy. Wydaje się, że były kłopoty z obsadzeniem gruntów, ponieważ właściciel korzystał nawet z usług szlachty. Jednemu z nich Józefowi Krzymowskiemu wypuścił 20 listopada 1777 r. na 3 letni czynsz 2 włóki w Grzybowie za roczną opłatą 140 zł.[51] Nie wiadomo również, czy na oczynszowaniu Kłody właściciel zakończył dążenia do nowego urządzenia dóbr magnuszewskich.

KLUCZ BERESTECKI W WOJEWÓDZTWIE WOŁYŃSKIM

Następny etap reform czynszowych A. Zamojskiego dotyczył dóbr beresteckich.[52] Ustawą z marca 1779 r. zwolnił on mieszkańców miasteczka Strzemilcze od pańszczyzny i robocizn, które odbywali na tamtejszym folwarku. Przeliczył wszystkie świadczenia na pieniądze i mimo że z obrachunku suma przekraczała około 70 zł, „z osobliwszej ku poddanym łaskawości" ustalił stawkę z gruntu dniowego (ok. 12 morgów oraz po $1/2$ morga ogrodu i łąki) o wysokości 20 zł. Określił także bliżej sposób pomiarów gruntowych.

Ziemię dawał chłopom „po wieczne czasy", pozwalając na dowolne dysponowanie nią, jednakże tylko w granicach dóbr beresteckich. Zastrzegł również, że niezależnie od tego, w czyich rękach znajdzie się ziemia, ciążące na niej powinności czynszowe muszą być regularnie składane na rzecz właściciela. Zachował dziesięcinę pszczelą, którą zamienił na opłatę 8 zł od pnia oraz oczkowe po 15 gr od każdego pnia (jeśli pasieka liczyła ponad 10 pni). Stawszczyzna, czyli opłata za łowienie ryb, pozostała niezmieniona. Każdy z gospodarzy robił 12 szarwarkowych dni w roku i na życzenie dworu jeździł raz jeden do Zamościa. Jeśli właściciel trzymał w tych dobrach bydło, to oddawano z gospodarstwa 3 dniowego furę słomy; odpowiednio mniej składali jedno i dwudniowi.

Powołał samorząd, tzw. starszyznę „z ludzi słusznych i od pospólstwa wybranych". Na czele jej stał wójt. Organ ten sprawował wymiar sprawiedliwości, dbał o stan miasteczka i pilnował, by włościanie gospodaro-

---

[50] S t e b e l s k a: *op. cit.*, ss. 222—225.

[51] *Ibid.*, s. 226.

[52] Wyprzedził więc w tym zakresie innych feudałów. Por. W. S e r c z y k: *Włość humańska w drugiej połowie XVIII wieku (z problematyki społecznej i gospodarczej)*, „Zeszyty Naukowe UJ", Prace historyczne, 1961, z. 5, s. 75—100 oraz *id.*: *Projekty i realizacja reform gospodarczych w dobrach Stanisława Szczęsnego Potockiego na Ukrainie prawobrzeżnej*, *ibid.*, 1962, z. 9, ss. 103—120.

wali dobrze i nienagannie wywiązywali się z powinności na rzecz dworu. Do zadań starszyzny należała opieka nad wdowami i sierotami. Do pomocy wyznaczała ona opiekunów spośród krewnych, w razie ich braku „ludzi osiadłych i sumienia dobrego". Zamojski zastrzegł sobie prawo zwalniania członków starszyzny z urzędu, w razie działania na szkodę podopiecznych. Wskazał także na zasady, którymi mieli się kierować członkowie samorządu:

„Starszyzna gromady w rozsądzeniu spraw względnością, a tym bardziej jakowym datkiem lub obietnicą uwodzić się nie będą, ale zarówno dla sąsiada i obcego, dla krewnego i cudzego, dla bogatego i ubogiego sprawiedliwość podług Boga i sumienia zachowają, w czym jeżeliby o złe na swym urzędzie sprawowanie się przekonani byli, z naganą przyzwoitą z urzędu zrzuceni zostaną." [53]

Wszelkie transakcje obrotu ziemią ewidencjonował pisarz gromadzki w odpowiedniej księdze, przechowywanej u wójta. Za sprawowanie swych — jak się okazuje — licznych czynności, członkowie starszyzny zwolnieni byli od szarwarków, stróży, podwód do Zamościa i składania słomy. Resztę powinności czynszowych spełniali, jak pozostali mieszkańcy Strzemilcza. Niestety, tak jak w wypadku dóbr magnuszewskich, nie znamy skutków reform beresteckich.

ORDYNACJA ZAMOJSKA

Ostatnie wreszcie ogniwo w akcji oczynszowania, prowadzonej przez A. Zamojskiego, stanowił klucz janowski Ordynacji Zamojskiej. Opłaty czynszowe w tym latyfundium nie były nowością, występowały one jednak obok świadczeń pańszczyźnianych chłopów. Czynsze stanowiły tam rodzaj wyróżnienia, powrót zaś do powinności pańszczyźnianych — degradację. Najczęściej wypuszczano chłopów na czynsz na nieurodzajnych gruntach. Zawsze jednak uzależniano ten fakt od aktualnych potrzeb folwarków. Włościanie ordynaccy domagali się oczynszowania. Bywały wypadki dobrowolnego powrotu czynszowników do pańszczyzny wskutek wysokich opłat. Dlatego też przy kwalifikowaniu chłopów na czynszowników wykluczano niezamożnych.[54]

Próbę pełnego oczynszowania włościan podjął A. Zamojski w kluczu janowskim w r. 1779.[55] Zasady jego wyłożył w instrukcji dla ekonoma

---

[53] Ustawa o oczynszowaniu miasteczka Strzemilcze, 20 III 1779 [w:] *Instrukcje gospodarcze...*, t. II, ss. 256—259.

[54] R. Orłowski: *Położenie i walka klasowa chłopów w Ordynacji Zamojskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, Lublin 1963, ss. 179—180.

[55] Wspomniał o tym E. Stawiski: *Poszukiwania do historii rolnictwa krajowego*, Warszawa 1857, s. 245.

Chmieleńskiego.[56] Postulował zwolnienie chłopów całego klucza janowskiego od wszelkich powinności.[57] W zamian za to mieli płacić czynsz dwiema ratami: na św. Marcina i na Środopoście. Opłaty ustalił na 12 gr na każdy dzień pańszczyzny. Traktował je jednak jako ekwiwalent z tytułu użytkowanej ziemi, a nie jako należność za uchyloną pańszczyznę. Akt oczynszowania traktował jako trwały i każda wieś miała otrzymać pisemne potwierdzenie woli ordynata.

Oczynszowanie połączone było z parcelacją folwarku, ziemię otrzymywali chłopi łącznie z zasianym zbożem. Za grunty folwarczne płacili czynsz według proporcji otrzymanego nadziału. Parcelacji podlegały również budynki dworskie z zabudowaniami — oddawano je włościanom posiadającym ziemię folwarczną. Z dawnych powinności chłopi odbywali jedynie szarwarki. Oczynszowanie w kluczu uwarunkował ordynat od zgody każdego mieszkańca z osobna. Odpowiednią agitację na rzecz reformy miał przeprowadzić ekonom Chmieleński.

Ze znanych nam reform czynszowych A. Zamojskiego, janowska była najbardziej radykalna i korzystna dla chłopów. Likwidowała bowiem wszelkie powinności pańszczyźniane. Stawki jednak za czynsz okazały się dla wościan za wysokie. Na ich prośby obniżono je w r. 1783 o 2 gr za dzień. Dane z r. 1800 dowodzą, że w l. 1783—1800 nastąpił kryzys reformy. Spośród 774 gospodarzy w kluczu 493 odrabiało pańszczyznę, 264 odrabiało w części pańszczyznę, w części płaciło czynsz, a tylko 17 było czynszownikami. Zatem tylko 2% włościan pozostało przy opłatach czynszowych.[58]

Główną przyczyną tego stanu rzeczy był brak żywszego zainteresowania losami reformy w Ordynacji. Zbyt silne jeszcze były tam bariery w postaci niechęci i konserwatyzmu szlachty-oficjalistów oraz licznych dzierżawców. Dominującą formą gospodarowania pozostał system folwarczno-pańszczyźniany. Brakło też bodźców ekonomicznych do rozszerzenia renty pieniężnej. Kordony graniczne utrudniały rozwój handlu, obniżyły zaś w sposób zasadniczy intratny wywóz zboża.[59]

---

[56] Księga wykazująca całoroczny przychód i stan majątkowy Ordynacji Zamojskiej 1772—1789, WAPL, AOZ, 1527, k. 25—26 (tekst instrukcji [w:] *Instrukcje gospodarcze...*, t. II, ss. 26—27).

[57] Na klucz ten składały się miasto Janów i wsie: Biała, Godziszów, Kocudza, Lipa, Rataj, Wólka Ratajska, Wrzezów v. Wraczów.

[58] Z. J. Hirsz: *Położenie chłopów w kluczu janowskim w drugiej połowie XVIII wieku,* Lublin 1962, ss. 72—73.

[59] W. Tokarz: *Galicya w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783,* Kraków 1909, ss. 308—309; R. Orłowski: *Z dziejów organizacji handlu spławnego w Ordynacji Zamojskiej w końcu XVIII wieku,* Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio F, vol. XI (1956), 5, Lublin 1960,

PODSUMOWANIE

Oceniając ogólnie reformy społeczno-gospodarcze A. Zamojskiego w jego dobrach prywatnych, trzeba stwierdzić, że nie posunęły się one tak daleko jak na przykład mieszczan i kapituły poznańskiej. Brakło w nich przede wszystkim właściwego rozwiązania wolności osobistej poddanych.[60] Tak samo kwestia własności ziemi chłopskiej, mimo zapewnień o „wieczności nadania", była iluzoryczna w świetle praktyki dóbr bieżuńskich. W gruncie rzeczy zatem reformy sprowadziły się do oczynszowania, powołania i aktywizacji samorządu [61], tak w miastach, jak i na wsi. W trosce o zyski z dóbr Zamojski — wzorem innych właścicieli — pozostawił sobie propinację i szereg darmowych feudalnych usług włościańskich.[62]

Pamiętajmy jednak, że A. Zamojski jako pierwszy wśród magnatów torował drogę nowym stosunkom ekonomiczno-społecznym, w atmosferze niemal powszechnej niechęci. Słusznie podkreśla się, że nieludzkie ciemiężenie i wyzyskiwanie chłopów tak bardzo weszły w krew szlachty, „że uważała ona niejako za swój punkt honoru, nie dopuścić do jakiegokolwiek ograniczenia swych przywilejów w tej dziedzinie." [63] Zamojski jako jeden z pierwszych zrozumiał aktualność sprawy chłopskiej [64] i nadał niejako bieg feudalno-obszarniczym reformom. Z jego wzorów

---

ss. 81—100. Udział Zamojskich w handlu XVIII w. był dość znaczny (por. H. Obuchowska-Pysiowa: *Handel wiślany w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964, s. 131 i n.).

[60] Jeszcze w *Zbiorze praw* była przecież mowa o dochodzeniu zbiegłych chłopów (por. S. Śreniowski: *Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce, jako zagadnienie ustroju społecznego*, Warszawa 1948, s. 201).

[61] Źle było w tym zakresie wówczas w Polsce (por. B. Baranowski: *Gospodarstwo chłopskie i folwarczne we wschodniej Wielkopolsce w XVIII wieku*, Warszawa 1958, ss. 63—64).

[62] J. Bergerówna: *Księżna pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936; J. Topolski: *Położenie i walka klasowa chłopów w XVIII w. w dobrach arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Warszawa 1956; E. Rostworowski: *Reforma pawłowska Pawła Ksawerego Brzostowskiego (1767—1795)*, „Przegląd Historyczny", 1953, t. XLIV, z. 1—2, s. 107 i n.

[63] R. Rozdolski: *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, Warszawa 1962, t. I, s. 49.

[64] J. Michalski: *Sprawa chłopska na sejmie 1773—1775*, „Przegląd Historyczny" 1954, t. XLV, z. 1, ss. 3—4.

[65] A. Zamojski: *Oczynszowanie włościan*, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego", 1844, s. 23 i n.; H. Brodowska: *Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie*, Warszawa 1956, ss. 14—18; J. Willaume: *Wieś lubelska przed uwłaszczeniem*, Lublin 1964, ss. 97—100.

korzystali później reformatorzy dziewiętnastowieczni[65], choć rezultaty na przykład jego oczynszowania okazały się — jak inne z tego okresu czasu — nietrwałe.[66]

Переведение на оброк крестьян во владениях Андрея Замойского

Резюме

В научной литературе уже были известны реформы, переводящие крепостных крестьян на оброк в бежунских имениях Андрея Замойского в Мазовии. В настоящей статье, основанной на новых источниках, автор говорит о неизвестных мероприятиях перевода крестьян на оброк в частных имениях А. Замойского: Кутно (1751), Магнушев (1777), берестецкое поместье в воеводстве Волынском (1779). Рассматривается также эксперимент перевода крестьян на оброк в яновском поместье Замойской ординации в 1779 г.

Исследуемый вопрос привлекает внимание прежде всего потому, что А. Замойский был в Польше среди дворянства пионером в переводе крестьян на оброк. Он пытался также закрепить происходящие общественно-экономические перемены в своем „Собрании законов".

Imposition de rente foncière aux paysans dans les biens d'André Zamoyski

Résumé

Dans la littérature scientifique on connaissait jusqu'à présent des réformes censuelles d'André Zamoyski initiées dans les biens de Bieżuń. L'article présent, à base des sources nouvelles, fait connaître les actions, inconnues jusqu'à présent, de l'imposition de rente foncière aux paysans, ce qui a eu lieu dans les biens privés d'A. Zamoyski, tels que Kutno (1751), Magnuszew (1777) ou l'ensemble de biens de Beresteczko en Volhynie (1779). Il prend en considération aussi l'expériment de l'imposition de rente foncière aux paysans dans les biens de Janów du Majorat de Zamość (1779).

Le problème traité mérite une attention plus particulière vu qu'A. Zamoyski était le premier de la noblesse qui ait initié les réformes censuelles dans le Royaume de Pologne. C'était lui aussi qui voulait stabiliser, dans sa *Collection des lois* (*Zbiór praw*), les transformations dans la vie sociale et économique de l'époque.

---

[66] W. Kula: *Kształtowanie się kapitalizmu w Polsce*, Warszawa 1955, ss. 16—17; J. Górski: *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy 1807—1830*, Warszawa 1963, s. 15.

Papier druk. sat. III kl. 80 g. Format 70 × 100 Druku str. 22
Annales UMCS Lublin 1966. LZGraf. im. PKWN, Lublin, Unicka 4 Zam. 3631. 7.XI.66
700 + 50 egz. P-1 Manuskrypt otrzymano 7.XI.66 Druk ukończono 24.VI.67